№ 17] Włodawa, 15 października 1928 r. Rok VI

ZIEMIA WŁODAWSKA

ORGAN SAMORZĄDOWO-SPOŁECZNY.

Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca.

Ceny ogłoszeń za tekstem: cała strona — zł. 60, pół „ — zł. 35, ćwierć „ — zł. 15, drobne ogłoszenie za wyraz — 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1 zł 50 gr.

Adres Redakcji i Administracji: Sejmik Powiatowy we Włodawie.

Stosunki agrarne i sprawa włościańska w Polsce

W ROZWOJU HISTORYCZNYM

(Lub. Dz. Wojew.)

Dla należytego zrozumienia znaczenia obowiązującego obecnie w Polsce ustawodawstwa agrarnego, zmierzającego do przebudowy ustroju rolnego celem uzdrowienia stosunków gospodarczych wsi polskiej, nieodzownem jest zapoznanie się z podłożem historycznem tego ustroju rolnego, który zastaliśmy na naszych ziemiach w chwili odrodzenia państwowości polskiej w 1918 roku, a który był wynikiem długiej linji rozwojowej, idącej do zamierzchłego średniowiecza.

W pierwszych wiekach istnienia Polski spotykamy wśród ludności wiejskiej trudniącej się rolnictwem zupełnie wolną i niezależną klasę ludności, która siedziała na ziemi własnej i którą dlatego zwano „chłopami dziedzicami".

Jednak już w wieku XII i XIII stan ten zaczął ulegać zmianom w kierunku pogorszenia tak prawnego (ograniczenie wolności), jak gospodarczego położenia tej warstwy, która wobec tego zanika, przeobrażając się w ludność poddańczą, a nawet niewolną. W tym właśnie czasie rozpoczyna się ruch kolonizacyjny idący z Flandrji i Niemiec. Kolonizacja ta odbywała się w ten sposób, że pewna bardziej przedsiębiorcza jednostka zbierała grupę kolonistów, którzy osiedlali się na gruntach rycerskich, lub klasztornych, zawierając z właścicielem umowy o wieczystą dzierżawę na podstawie których, każdy z kolonistów otrzymywał w użytkowanie pewien obszar ziemi (łan, włókę), wzamian za co zobowiązywał się płacić właścicielowi ziemi pewien czynsz pieniężny. Przedsiębiorca, sprowadzający osadników (zasadźca), dostawał zazwyczaj dwa razy większą działkę ziemi niż inni osadnicy i zostawał sołtysem w nowej wsi, sprawując w niej władzę sądową i administracyjną. Stosunek prawny między właścicielem i posiadaczem gruntu był oparty na prawie czynszowym i wolność osobista w niczem nie była ograniczona. Taka kolonizacja prowadzona była zrazu przy pomocy przybyszów z obcych krajów (kolonizacja zewnętrzna), następnie także przez ludność polską (kolonizacja wewnętrzna), która się chętnie przesiedlała z miejscowości gęściej zaludnionych, w których siedziała jako poddani na prawie polskiem, do nowozakładanych osad na „prawie niemieckiem" w charakterze czynszowników. Kolonizacja ta trwała aż do w. XV, popierana usilnie przez możnowładców. Poczynając od XV wieku stan rzeczy zaczął się zmieniać. Pogrom Krzyżaków pod Grunwaldem w 1410 roku i ostateczne opanowanie ujścia Wisły wraz z Gdańskiem przez Kazimierza Jagiellończyka w roku 1466, otworzyło zagraniczne rynki zbytu dla wszelkiego rodzaju surowców i płodów rolnych, w związku z czem Polska zaczęła się dostosowywać do swej późniejszej roli śpichlerza Europy. Mianowicie właściciele ziemscy, skupiający w swych rękach ogromne obszary ziemi, dążyli do pomnożenia swych dochodów przez tworzenie gospodarstw typu folwarcznego, obliczonych na masową produkcję zbóż nie na własne potrzeby ale na sprzedaż, dających wobec zmienionych konjuktur, z powodu pomyślnych widoków handlu wywozowego produktów rolnych, większy dochód, niż wsie czynszowe. Istnienie i rozwój gospodarstw folwarcznych całkowicie były uzależnione od rąk roboczych, których był jednak stały brak. To też właściciele ziemi zaczęli żądać od swych dzierżawców oprócz czynszów także robocizny, odrobku, czyli tak zwanej „pańszczyzny", podnosząc z biegiem czasu coraz bardziej swoje żądania, skutkiem czego robocizna ta wzrasta od 2 i 3 dni w roku (wiek XV) do 2 i 3 dni w tygodniu (wiek XVIII). Aby zapobiedz zbieganiu kmieci statut z roku 1496 zabronił kmieciom porzucania swej ziemi i przenoszenia się na inne miejsce. Zakaz ten przekreślił formalnie dotychczasową wolność kmieci, zamieniając ich w poddanych przywiązanych do ziemi. Równocześnie w drodze skupu sołectw władza administracyjna i sądowa we wsi przeszła do rąk dziedziców. Dziedzice więc z jednej strony czerpali nieograniczone korzyści materjalne ze swych pod-

danych w postaci czynszów, odsypów, danin, pańszczyzny, sprzedając im na zasadzie monopolu przemysłowego wódkę, piwo, sól, a z drugiej strony mieli nad nimi pełną władzę administracyjną, oraz sądową (prawo życia i śmierci),—byli więc niejako władcami absolutnymi na obszarze swoich posiadłości. W ten sposób przez cały okres czasu od XV wieku do drugiej połowy XVIII wieku położenie włościan stale się pogarszało we wszystkich dzielnicach Polski. Należy jednak zaznaczyć, że położenie chłopów w krajach ościennych, a w szczególności w Niemczech i w Rosji nie tylko nie było lepsze, ale nawet gorsze, gdyż w krajach tych feodalni baronowie niemieccy i bojarowie rosyjscy z reguły traktowali poddanych z całą bezwzględnością, a nawet z wyrafinowanem okrucieństwem, co w Polsce należało jedynie do wyjątków.

Dopiero w drugiej połowie XVIII stulecia, pod wpływem haseł humanitarnych i ekonomicznego liberazmu, płynących z zachodu, a przedewszystkiem z Francji, zaczynają się pierwsze przebłyski znamionujące polepszenie się doli chłopa.

Dążenie do usamowolnienia włościaństwa znajduje jednak narazie oddźwięk tylko u niewielu światlejszych i szlachetniejszych jednostek, które przeobrażają dotychczasowy stosunek bezwzględnego poddaństwa opartego na samowoli panów, w stosunek wzajemnej umowy, nadając swym włościanom prawo wieczystego użytkowania gruntów jako czynszownikom.

Dążenia powyższe uwidoczniły się w prawodawstwie w roku 1768, przez odjęcie dziedzicom prawa karania śmiercią swych poddanych. Konstytucja 3 Maja z 1791 r. wzięła już stan włościański całkowicie pod opiekę praw, lecz kwestji pańszczyzny jeszcze nie rozstrzygnęła.

Po raz ostatni na samym schyłku niepodległego bytu Rzeczypospolitej zajął sprawą włościańską Tadeusz Kościuszko, który w tak zwanym uniwersale połanieckim, wydanym dnia 7 maja 1794 roku, przyznał chłopom wolność osobistą, zmniejszył ilość dni pańszczyźnianych i zawarował dzidziczne posiadanie gruntów dotąd użytkowanych. Kościuszko jako szczery demokrata i republikanin, był niewątpliwie gorącym zwolennikiem całkowitego uwłaszczenia chłopów i zniesienia poddaństwa, ograniczył się jednak tylko do wydania uniwersału połanieckiego z obawy, ażeby nie zniechęcić do powstania tej części ziemiaństwa, która była pod względem społecznym i gospodarczym zachowawczo nastrojona. Z drugiej strony uniwersał ten załatwiając reformę sprawy włościańskiej jedynie połowicznie, nie mógł poruszyć miljonowych mas chłopskich, które tylko sięgająca do głębi reforma, w postaci pełnego uwłaszczenia, mogła wyrwać z tragicznego bezwładu, w jakim tkwiły w ciągu wieków i rzucić do walki o niepodległość. To też powstanie Kościuszkowskie upadło. Niepodległości nie zdołało ocalić, gdyż nie zdołało porwać całego narodu pod broń. Ale atak kosynierów krakowskich pod przewodnictwem Bartosza Głowackiego, który rozstrzygnął o Racławickiem zwycięstwie, ma to głębokie znaczenie, że jest pierw[illegible]pieniem na widownię dziejową tej [illegible] od wieków ciemiężonej, a dotąd [illegible] narodowo i państwowo uś[illegible] narodu: włościaństwa polski[illegible]

Na mogiłny kamień ko[illegible] litej polała się obficie chłops[illegible] najświetniejszą czerwienią [illegible] jak złoty pas rycerski miał prze[illegible] siątki świecić narodowi w mroka[illegible]ka-zując, gdzie szukać należy mocy do [illegible] odrodzenie Ojczyzny.

Po upadku powstania Kościuszkowskiego, wraz z utratą niepodległości, utracili Polacy możność samodzielnego i swobodnego uregulowania sprawy włościańskiej; odtąd te doniosłe sprawy miała rozstrzygać twarda ręka zaborcy, odmiennie w każdym z trzech zaborów.

I. W zaborze pruskim okres od czasu rozbiorów do 1807 roku nie przyniósł włościanom żadnych zmian. Dopiero na Kongresie Wiedeńskim i ostatecznem ustaleniu granic zaboru, rząd pruski w roku 1823 wydał patent, na mocy którego kwestja włościańska została rozwiązana w podobny sposób, jak w roku 1811 w Królestwie Polskiem. Na mocy tego patentu wszyscy włościanie w zaborze pruskim zostali uwłaszczeni, przyczem utworzono gospodarstwa włościańskie żywotne, o rozmiarach umożliwiających samodzielny byt gospodarczy, przeprowadzając jednocześnie komasację i całkowitą regulację serwitutów. Właściciele ziemscy otrzymali odpowiednie odszkodowanie.

Wynikiem tej racjonalnie przeprowadzone, reformy jest dzisiejszy wielki rozkwit rolnictwa w Wielkopolsce.

II. W zaborze Austryjackim, poczynając od roku 1772, ujawnia się dążenie do podniesienia wpływu państwa na masy włościańskie przez wydanie szeregu rozporządzeń, przynoszących pewne ulgi w dotychczasowem położeniu chłopów. Najważniejszymi z tych rozporządzeń były: patent cesarza Józefa II z dnia 5 kwietnia 1782 r. znoszący poddaństwo osobiste i dziedziczne, oraz dekret nadworny z 1786 r. mocą którego przeprowadzono rozgraniczenie gruntów na dominikalne i rustykalne, t. j. dworskie i wiejskie. Dekret ten uniemożliwiał samowolne włączanie gruntów chłopskich do folwarków, czyli rugowanie chłopów z ziemi. Jednak dopiero powstanie 1846 r. i obawa, że ziemiaństwo galicyjskie dobrowolnie przeprowadzi uwłaszczenie, skłoniły rząd austrjacki do wydania w roku 1846 patentów (13 kwietnia i 2 listopada) o uwłaszczeniu włościan i częściowem zniesieniu świadczeń pańszczyźnianych. W roku 1848 (17 kwietnia) rząd austrjacki zniósł ostatecznie w Galicji pańszczyznę. W przeciwieństwie do zaboru pruskiego, w Galicji właściciele ziemscy za nadane chłopom grunta nie otrzymali żadnego odszkodowania. (Renta indemnizacyjna stanowiła jedynie równoważnik za zniesione powinności poddańcze).

III. Od roku 1807, a części dawnych ziem Rzeczypospolitej, mianowicie w Księstwie Warszawskiem, nastały znowu rządy polskie. W skład

erytorjum Księstwa Warszawskiego wchodziło w całości późniejsze Królestwo Kongresowe, nadto Księstwo Poznańskie, a od roku 1809 część Małopolski.

Artykuł 4-ty Konstytucii Księstwa Warszawskiego z 1807 roku głosił zniesienie niewoli i równość wszystkich obywateli przed obliczem prawa. Z artykułu tego konstytucji widać, że włościanie zostali usamowolnieni, co potwierdził dekret Księcia Warszawskiego z dnia 21 grudnia 1807 r., przyznający włościanom zupełną wolność osobistą, lecz jednocześnie pozbawiający ich całkowicie prawa do ziemi, gdyż umożliwiał właścicielom ziemskim swobodne rugowanie włościan z ich gospodarstw w ciągu roku.

Rząd Księstwa Warszawskiego rozumiał wprawdzie anormalność stosunków włościańskich i uznawał potrzebę kardynalnej reformy, jednakże zajęty wojnami nie zdobył się na szybkie jej załatwienie, tak niezbędne ze względu na doniosłość sprawy. W następstwie tego poza powołaniem specjalnego „Komitetu reformy", który miał opracować projekt regulujący sprawę włościańską, nie uczyniono nic konkretnego. Ujemne skutki tego zaczęły się ujawniać w okresie istnienia Królestwa Kongresowego, to jest pomiędzy rokiem 1815 a 1831.

W Królestwie Kongresowem ustawodawstwo Księstwa Warszawskiego w sprawach włościańskich zostało utrzymane nadal w mocy, a rząd Królestwa poszedł jeszcze dalej, skracając czas potrzebny do 6 miesięcy.

Część ówczesnych właścicieli ziemskich wykorzystała pomyślną dla siebie sytuację i zastosowała tak zwane „rugi".

Istota rugowania polegała na tem, że chłopów zupełnie usuwano z ich gospodarstw bez jakiegokolwiek odszkodowania, albo w najlepszym wypadku przenoszono na gorsze i mniejsze kawałki gruntów położone na peryferjach majątku. Opróżnione w ten sposób role włączano do folwarków celem zaokrąglenia posiadłości.

Bardzo często rugowanie miało na celu sprowadzenie na miejsce usuniętych polskich włościan — niemieckich osadników, co dawało właścicielom ziemskim znaczne korzyści materjalne w postaci tak zwanego „wkupnego", które przy obejmowaniu gospodarstwa płacili Niemcy, a nadto wiekszy czynsz dzierżawny.

Ze nie były to pojedyncze wypadki dowodzą dane statystyczne, które wskazują, żeokoło 400000 morgów polskiej ziemi przeszło w ten sposób w Kongresówce w ręce niemieckie, a przeszło 900 wsi niemieckich, nie licząc oddzielnych kolonji, z 300.000 ludnością niemiecką, pochodzi z tego właśnie okresu (Niemieckie zamierzenia kolonizacyjne w Polsce" wydawnictwo M. R. i D. P. Warszawa 1919 r.)

Sejm i Rząd Narodowy, wyłoniony przez listopadową rewolucję w roku 1830 — 31 dla sprawy włościańskiej niestety również nic nie zdołali uczynić.

Nie było wówczas jeszcze dostatecznego zrozumienia całej wagi sprawy włościańskiej, jej narodowego i państwowego znaczenia, a więc uzależnienia od jej trafnego rozwiązania bytu Polski i powodzenia powstania.

Nieliczne kluby radykalnej młodzieży, które, jeśli nie zupełnie rozumiały, to intuicyjnie odczuły konieczność gruntowej zmiany w położeniu chłopów, zbyt mało miały wpływu na kierunek spraw publicznych, aby choć częściowo wprowadzić swoje ideje w życie.

To też powstanie listopadowe, które, nie było powstaniem opartem o siły całego narodu, a raczej wojną prowadzoną przez rząd polski przy udziale jedynie armji regularnej — upadło, pomimo świetnych początkowych zwycięstw, pomimo bohaterskich wysiłków armji.

Po upadku powstania listopadowego regulacja sprawy włościańskiej na terenie byłego Królestwa Kongresowego przeszła całkowicie w ręce rządu rosyjskiego.

Dopiero w latach pięćdziesiątych ubiegłego stulecia potrzeba uregulowania sprawy włościańskiej zaczęła przenikać w szersze warstwy społeczeństwa, które nakoniec zaczynały rozumieć, że bez oparcia się na szerokich masach ludowych walka poważna z przemocą najeźdźcy jest niemożliwa.

Dwie zwłaszcza ideje rozwiązania sprawy włościańskiej wysunęły się na czołowe miejsce: oczynszowanie i uwłaszczenie włościan Walka, która toczyła się między zwolennikami obydwóch idei, głównie na terenie Towarzystwa Rolniczego, zakończyła się w marcu 1861 r. zwycięstwem stronników całkowitego uwłaszczenia. Jednak żadnych skutków praktycznych to nie przyniosło, gdyż Towarzystwo Rolnicze zostało w tymże roku w kwietniu rozwiązane. Natomiast rząd rosyjski przystąpił równocześnie sam do uregulowania tego zagadnienia przez wydanie dwu ukazów z roku 1861 i 1862 o zniesieniu pańszczyzny za okupem i o oczynszowaniu włościan. Nie starczyło jednak czasu, by mogły one wejść w życie, gdyż w rok potem wybuchło styczniowe powstanie (1863 r.), będące dziełem stronnictwa patrjotycznego, tak zwanych „czerwonych". Utworzony przez nich Rząd narodowy, natychmiast po swoim ukonstytuowaniu, wydał dnia 22 stycznia 1863 r. dekret o całkowitem zniesieniu pańszczyzny i uwłaszczający włościan na posiadanych przez nich gruntach. Drugi dekret rządu narodowego, wydany tego samego dnia, obiecywał bezpłatne nadanie ziemi bezrolnym ochotnikom oddziałów powstańczych.

Powstanie 1863 roku, wobec nastroju biernego i nieufności masy ludu wiejskiego do poczynań narodowych nie miało widoków powodzenia, a obydwa dekrety wobec braku egzekutywy ze strony rządu narodowego i upadku powstania, w życie wejść nie mogły.

Sprawę uwłaszczenia włościan wziął ponownie w swoje ręce rząd rosyjski. Chłopi polscy zostali uwłaszczeni i całkowicie zwolnieni od świadczeń pańszczyźnianych na mocy ukazu carskiego z dnia 19 lutego 1864 r.

Dzień ten, który być winien jednym z najbardziej radosnych dla całego narodu, gdyż miljony włościan zyskiwały pełnię praw obywatelskich został poważnie zakłócony ubocznemi intencjami,

jakie miała wroga, skąpana w świeżej powstańczej krwi, dłoń moskiewskiego najeźdźcy, której chodziło o to, by jak najbardziej naród polski osłabić przez zaszczepienie rozłamu i rozbratu pomiędzy dworem a chatą i zostawić posiew nienawiści na długie lata.

W myśl tej zasady uwłaszczono włościan na tych gruntach, które uprawiali dotąd z ramienia administracji dworskiej, stwarzając szachownicę gruntów wiejskich i dworskich, w postaci długich wąskich pasów ziemi lub oddzielnych skrawków, o najfantastyczniej powyginanych granicach, porozrzucanych między sąsiedzkiemi i dworskiemi gruntami, komplikujących stosunki wzajemne, będących powodem nieustannych sporów sąsiedzkich.

Również zapewniono włościanom prawo służebności na dworskich pastwiskach, ugorach, rżyskach i lasach; służebności te wytworzyły stałe zaognienie między właścicielem ziemskim, a chłopem, podsycając w tym ostatnim niedawne pańszczyźniane wspomnienia.

Uwłaszczenie dokonane w imię politycznych interesów rosyjskiego caratu przeprowadzone zostało zatem jaknajfatalniej z punktu widzenia interesów gospodarczej natury.

Oprócz bolączek już wymienionych, w postaci służebności i szachownicy, stworzono tysiące karłowatych nieżywotnych gospodarstw, o rozmiarach pól do jednego morga, natomiast z drugiej strony nie uwzględniono zupełnie olbrzymiej półtoramiljonowej rzeszy bezrolnych mieszkańców wsi, wyrugowanych z ziemi między rokiem 1815 a 1846.

To też ukaz z roku 1846 w skutkach był dla Polski szkodliwy tak pod względem narodowym i politycznym, jak gospodarczym i moralnym, a ujemne skutki tego ukazu ponosi Polska do dziś dnia.

W rezultacie swego dziejowego rozwoju sprawa włościańska, reformy rolnej, stanęła na progu niepodległej Polski, domagając się naglące takiego rozwiązania, jakiego jej dać nie mogły rządy zaborców, dążące do jej zagmatwania i rozjątrzenia.

Wyrazem zrozumienia i głębokiej troski Rządu odrodzonej Rzeczypospolitej o prawdziwą naprawę ustroju rolnego są właśnie obecnie obowiązujące ustawy agrarne, stanowiące podstawę działalności Urzędów Ziemskich.

Nie skąpcie czasu i stawcie się licznie

Bardzo ważnym czynnikiem wychowawczym w dobie obecnej, są konferencje rodzicielskie, które perjodycznie odbywają się z nauczycielstwem szkoły powszechnej. Kontakt między szkołą a domem istnieć musi i wtedy osiągnie się pożądane skutki wychowawcze. Do ścisłego kontaktu tego kierownictwo tutejszej szkoły zawsze dążyło i dąży, będąc w tem przeświadczeniu, że współpraca rodziców z nauczycielstwem oddaje się na dorastającej młodzieży bardzo korzystnie Nauczanie idzie w parze, z wychowaniem — jedno jest uzupełnieniem drugiego. Nauczyciel—wychowawca bada psychikę powierzonych mu dzieci i stara się wnikać w duszę dziecka. Poznawsze w niem nabyte i wrodzone cechy charakteru, tworzy sobie w wyobraźni charakterystykę swych wychowanków, wychowawca-nauczyciel przystępuje do kształcenia i urabiania ich charakterów Dla dopięcia nakreślonego celu szuka porozumienia z rodzicami dzieci. Głos rodziców w tej sprawie ma doniosłe znaczenie: kreśli on drogi i ścieżki, któremi kroczyć winien wychowawca w prowadzeniu dziatwy. Obowiązkiem rodziców jest szczere wypowiedzenie się, gdy z wychowawcą rozprawiają o swojem dziecku. Niechaj niczego nie tają. Nauczyciel-wychowawca, pełniąc ciężkie swe obowiązki, uzbrojony jest w mnóstwo środków, które dopomagają mu w kierowaniu powierzoną jego pieczy młodzieżą, a jeśli ma jakiekolwiek wątpliwości, rozstrzyga o tem kierownik szkoły, ostatecznie zaś Rada Pedagogiczna. Szkoła wyciąga ręce ku rodzicom i prosi ich o wzajemną i stałą współpracę. Dziecko poza szkołą pozwala sobie na różne wybryki i przyjemności, a nauczyciel nie jest wszechwidzącym, by mógł na to w odpowiedni sposób reagować.

Dochodzą nas wieści, jakoby młodzież szkolną miały gościć u siebie miejscowe knajpy że uczniowie przy „Automacie" wygrywają i przegrywają pieniądze i t. d. Szkoła ma za zadanie ująć młodzież w karby, by ta młodzież była karną, posłuszną i godną nazwy ucznia — uczennicy. Taką młodzież pragną widzieć rodzice, szkoła, społeczeństwo, państwo. Więcej pomówmy na wiecu rodzicielskiem, który kierownictwo szkoły zwoła w drugiej połowie października r. b. Wiec ten odbędzie się przypuszczalnie w jakąś niedzielę w sali kina „Zachęty"

Na wiecu tym padną słowa potępiające niedbalstwo rodziców o stan zdrowia swych dzieci. Mam tu na myśli brud u dzieci, który poprostu odurza nas. Niechaj to ubranie będzie stare, połatane, ale czyste. Baczną należy zwracać uwagę na czystość całego ciała.

Wszak woda nie kosztuje. . Nie będę tail, że najbardziej zaniedbane są dzieci z rynku ul. Wyrykowskiej, Solnej, Jatkowej, Koziej, Sejmowej, 3-go Maja, Różanieckiej, Błotnej, Zabagonia i innych zaułków, które Eliza Orzeszkowa tak pięknie w swych pismach opisuje. Nie pozwalajcie, by na ubraniach i ciałach waszych dzieci gnieździły się i konserwowały jakiekolwiek zwierzątka, To wszystko bierze się z niechlujstwa.

Nie czekajcie by wasze dzieci wędrowały z płaczem ze wstydu do domu, a zawczasu zapobiegajcie temu. Brud przenosi i prsynosi wszelkie choroby. a chorować nikomu niemiło,

Więc rodzicielski odbywa się rzadko, częściej zaś odbywają się wywiady t. j. w każdą niemal niedzielę członkowie Grona nauczycielskiego przebywają w godzinach przedpołudniowych w szkole i mogą rodzicom udzielać informacyj w sprawie sprawowania i postępów dzieci w nauce.

Rozen.

Kronika.

Socjalistyczny Poseł.

Pan Chodyński z Polskiej Partji Socjalistycznej dnia 7 października b. r. w niedzielę, przy pomniku Kościuszki we Włodawie, odbył wiec sprawozdawczy ze swej pracy poselskiej w Sejmie. Wyborców p. posła zebrało się nie wiele słuchających w liczbie około 200 osób zebrało się przeważnie z przygodnych przechodniów. Pan poseł Chodyński rozpoczął sprawozdanie od wyjaśnień programu socjalistycznego. Co się zaś tyczy samego sprawozdania poselskiego, to p. poseł ograniczył się jedynie do krytyki, bardzo powierzchownej i demogogicznej, pewnych działów budżetu państwowego jak: ministerstwa sprawiedliwości, rolnictwa, reform rolnych i spraw wewnętrznych.

Omawiając te działy budżetu p. poseł używał bardzo demagogicznej agitacji przeciwko obecnemu Rządowi.

Wspominając akcję wyborczą p. poseł Chodyński bardzo narzekał na Bezp. Blok Wsp. z Rządem, który zdaniem p. posła jedynie dlatego zwyciężył w wyborach, że najwięcej obiecywał.

O obiecankach wyborczych Polskiej Partji Socjalistycznej widocznie już p. posła zapomniał.

Całość sprawozdania p. posła Chodyńskiego wypadła nieszczególnie.

Prócz utyskiwań na Rząd i Bezp. Blok nic p. poseł nie wspomniał o innych ugrupowaniach w Sejmie. Nic też pan poseł nie mówił o pracy pozytywnej.

Narzekać i krytykować jest bardzo łatwo.

Pościg i strzały.

Na stacji kolejowej Uhrusk podczas postoju pociągu w dniu 21 września o godz. 12 posterunkowy Paweł Rząd spostrzegł osobnika, który zachowaniem się swoim wzbudził w posterunkowym mocne podejrzenie. Gdy posterunkowy Rząd podchodził do podejrzanego osobnika, ten nie czekając na niemiłe dla siebie spotkanie zaczął uciekać.

Na trzykrotne wezwanie posterunkowego uciekający osobnik w cale nie uważał a pędził dalej ile mu tylko sił starczało.

Posterunkowy Rząd dał w kierunku uciekającego osobnika kilka strzałów, lecz bez skutku Ścigany zbiegł. Dotychas nie ustalono czy był rannym.

Zabicie Kłusownika.

W lesie Konstantego Zamojskiego na linji dobrcpolskiej, leśnictwa Adampol w dniu 1 października b. r. nadgajowy Targański Antoni zabił mieszkańca wsi Wyryki Bazylego Romaniuka.

Nadgajowy Targański spotkał Romaniuka w lesie w odległości 50-ciu mt. od szosy.

Targański zeznał w policji, iż Romaniuka wziął za kłusownika i zabił go w obronie własnego życia.

Podpalacz i Wisielec.

We wsi Marjanka gm. Wołoskowola dnia 6 października b. r. zdarzył się niezwykły wypadek wypadek podpalenia.

O godzinie 9 rano mieszkańcy wioski spostrzegli pożar stodoły. Przy natychmiastowym ratunku zdołano pożar stłumić.

Ale oto co się stało w stodole?

Po ugaszeniu pożaru w stodole znaleziono wisielca. Powiesił się Szaramiuk Jan z Marjanki.

Według zebranych wiadomości wśród mieszkańców wioski okazało się, że Szaramiuk od pewnego czasu zdradzał objawy obłąkania. Na niego też pada podejrzenie iż podpalił stodołę.

Szczęście, że pożar w czas zauważono i stłumiono, gdyż spowodowany pożar przez obłąkańca mógłby ogarnąć całą wioskę.

Pożar w Zeszczyncu

Wybuchł tak duży, że omal nie spłonęła cała wioska.

Dnia 5 października b. r. z przyczyny nieostrożnego obchodzenia się z ogniem powstał powstał w zagrodzie gospodarzy Chodyńców. Pożar rozprzestrzeniał się tak szybko, że ogarnął całą zagrodę.

Chodyńcowi Janowi spalił się dom, stajnia i chlew, Piotrowi Chodyńcowi dom i chlew, Mikołajowi Przybyszowi dom, chlew i stodoła ze zbożem, oraz sklep spożywczy Dabuna Jana.

Ofiarą pożaru padło 3 domy i wiele sprzętu gospodarskiego.

Poszkodowani obliczają swe straty wynikłe z pożaru na 51,000 zł.

Jeżeli poszkodowani mieli ubezpieczony swój dobytek, to jeszcze pół biedy, gdyż część strat pokryłaby asekuracje.

Jak zaś nieubezpieczyli, straty poniosą sami.

Oknem do komory

Chcieli wleźć rabusie w nocy z 18 na 19 września b. r. gospodarzowi Mateuszowi Matczukowi z kol. Polubicze gm. Horodyszcze.

Złodziejaszki podeszli pod okno, przycisnęli „delikatnie" szybę, tak żeby pękła, i tą drogą chcieli wleść do komory, aby coś niecoś uszczknąć z garderoby Mateuszów. Przeszkodził im w tym przedsięwzięciu czujny p. Mateusz Usłyszał on szmery podejrzane za oknem. Zerwał się więc posłania i podbiegł do okna. Ujrzawszy nieproszonych gości już uciekających, Podbiegł za nimi Do goniącego rabusiów p. Mateusza dano dwa strzały z rewolwerów. Nie chcąc narazić się na utratę własnego życia p. Mateusz pościgu zaniechał. Po przeprowadzeniu dochodzenia okazało się że złodzieji było trzech, zbiegli oni w stronę wsi Rudno pow. Redyńskiego.

Zuchwałych rabusiów policja tropi w obydwóch powiatach.

Przez podkop skradli konie

Sprytnie się obeszli koniokrady w kol. Lipinki gm. Romanów dnia 8 października b. r. Dowiedziawszy się że gospodarz Stefan Stolarczuk ma dobre konie, a w mniemaniu koniokra-

dów warte kradzieży, przyszli do stajni, lecz zastali ją zamkniętą i to tak mocno na sztabę. Żeby nie robić zbytecznego w takich rzeczach hałasu, koniokrady wzięli się do kopania pod stajnię jamy, przez którą dostali się do stajni.

Odśrubowali od środka sztabę, otworzyli drzwi, no i koniki wyprowadzili.

Na podwórku złodzieje natknęli się na wóz. Cóż, brać konie a zostawić wóz; żeby się gospodarz martwił co z nim bez koni robić. Zresztą jak kraść, to wszystko, pomyśleli koniokrady i zabrali parę koni, uprząż i wóz.

Wartość skradzionych koni Stolarczuk liczy na 2,100 zł. a wóz na 270 zł.

Policja wszczęła energiczne poszukiwania zbiegły koniokradów.

Od kina drżącego, przez kino rwące się, do kina Zachęty.

Oto okresy jakie przechodził kinemotograf Stow. Ochot. Straży Włodawskiej.

Rozpoczął organizację kina naczelnik straży p. Kazimierczuk w lipcu 1924 roku.

Pierwsze wyświetlanie obrazów urządzono w sali Stow. Urzędników w zupełnie prymitywny sposób, coś w tym rodzaju, jak kino domowe dla dzieci.

Wyświetlane obrazy drżały do tego stopnia że wywołały drżenia, u publiczności, która drżąc na całym ciele uporczywie upatrywała się w ekran, chcąc jednakże coś dojrzeć.

Niestety, aparat i obrazy były tak marne, iż procz drgawek na ekranie publiczność nic więcej nie mogła dojrzeć.

Po kilku miesiącach, uboga pod względem miejsc rozrywkowych Włodawa, doczekała się lepszego kina.

Zarząd Straży ulokował kino w sali przedwojennego kina „Corso" znacznie już ulepszone, jak pod względem aparatu tak i obrazów.

Oczywiście kierownictwo kina objął p. Kaźmierczuk i jak umiał tak się wywiązywał z przyjętych obowiązków.

Pomimo ciągłych przerywań i stawania motoru podczas wyświetlania obrazów spragniona rozrywek publiczność włodawska do kina chodziła. Tak trwało do stycznia 1927 r.

Od stycznia kierownictwo kina objął p. Filipowicz. Ulepszył on kino włodawskie pod wieloma względami, tak dalece, że zaczynało być trochę podobne do kina.

Pan Filipowicz na stanowisku kierownika kina długo nie wytrwał.

Zabrało mu energji do ciągłego borykenia się z obojętnym na wszystko Zarządem Stow. Straży Po opuszczeniu kierownictwa przez p. Filipowicza kino włodawskie obniżyło poziom swój działalności pod każdym względem. Za zupełnie dobre ceny publiczność otrzymywała marne obrazy i miejsca na ławach i krzesłach ogrodowych tłocząc się w ciemnym, dusznym i brudnym lokalu, z którego w razie wypadku pożaru niewiadomo czy ktoby wyszedł żywy.

Przed kilkoma tygodniami zaszły nadzwyczajne zmiany w kinie włodawskiej Straży Pożarnej.

Zaangażowany został nowy kierownik kina w osobie p. Wernera.

Pan Werner spowodował zupełny przewrót w dotychczas istniejących warunkach kina.

Przedewszystkiem dał mu polską nazwę „Kino Zachęta".

Ażeby zaś nie być gołosłownym, poczynił tak daleko idące zmiany w kinie, że zachęcił doń całą Włodawę.

Kino Zachęta znajduje się w sali Stow. Rzem. Chrześćjan. zupełnie odpowiedniej pod każdym względem na kino.

Salę odnowiono i porobiono wygodne miejsca. Aparat kinematograficzny wstawiono nowy. Obrazy są wyświetlane bez drżączek i przerywań.

Sala wietrzona jest wentylatorem elektrycznym. Pomimo tych wszystkich urządzeń i udogodnień, ceny miejsc pozostały bez zmiany. Teraz dopiero możemy powiedzieć, że mamy kino we Włodawie, dotychczas była to tylko oszwabka (erzotz) kina, do którego za bilety płaciło się prawdziwemi pieniędzmi.

O ile publiczność poprze Kino Zachęte, to spewnością i obrazy będą wyświetlane bardziej doborowe niż dotychczas.

Życzymy powodzenia nowemu kierownictwu Kina Zachęty.

Karygodne niedbalstwo i lekceważenie

Inaczej niamożna nazwać, jak tylko karygodnem lekceważeniem ogółu mieszkańców Włodawy, przez p. p. Gurfinkla i Czerwonogórę właścicieli elektrowni przy młynie parowym.

Panowie ci zasilają prądem kino Zachęte, z braku odpowiedniego urządzenia, osłabiają prąd w mieście.

Przez trzy wieczory w tygodniu kiedy kino jest czynne, światło bywa tak słabe, że zaledwie można coś dojrzeć w mieszkaniu.

Chcąc pracować, lub choćby przeczytać gazetę wieczorem, trzeba dodatkowo zapalać świece. Ma się więc zmarnowane trzy wieczory, gdyż jest się prawie bez światła, jedynie dlatego że pp. Gurfinkiel i Czerwonogóra nie chcą poczynić wydatku na odpowiednie urządzenie techniczne, zabezpieczające regularne funkcjonowanie światła. Kosztem więc ogółu mieszkańców właściciele elektrowni dostarczają prąd do kina Zachęty.

Chcecie by wam było widno obywatele, to idźcie do kina Zachęty a jak was na to nie stać, to idźcie spać. Tak widocznie rozumieją p. p. właściciele elektrowni.

Namysłowski we Włodawie.

Po kilku latach zawitał do nas sympatyczny i mile słuchany zespół orkiestry p. Namysłowskiego. W sobotę dnia 6 października b. r. w sali Rzem. Chrześcjan. odbył się koncert orkiestry pod dyrekcją p. Mamysłowskiego. Jak zwykle p. Namysłowski w wykonaniu swych oberków i mazurków jest bez konkurencji.

Poza artystyczną strony orkiestra p. Namysłowskiego ma wielką wartość narodową, ponieważ koncertując w małych miasteczkach, krzewi tam zamiłowanie do twórczości muzycznej pol-

skiej i zarazem ożywia duchem patryotyzmu ludność. Koncert we Włodawie udał się p. Namysłowskiemu, jak pod względem artystycznym tak i finansowym. Sala była wprost nabita publicznością. Huragany oklasków po każdym odegranym utworze. świadczyły o zupełnym zadowoleniu publiczności.

Było tylko jedno malutkie ale.

Mianowicie sprzedano więcej, miejsc, jak na sali. Przytem nikt z organizatorów nie zajął się rozmieszczeniem publiczności do miejsc. Jedno i drugie stało się powodem wielu słusznych narzekań, gdyż dużo osób kupiwszy pierwsze miejsca zmuszone były stać przy drzwiach.

K. W.

Z Sądu.

Sąd Okręgowy z Białej Podlaskiej. na kodencji wyjazdowej we Włodawie w dniach 3, 4, i 6 października b. r. osądził kilka spraw o najrozmaitszym charakterze.

Komplet Sądu stanowili: przewodniczący, vice prezes Sądu Okręgowego Walewski. wotanci sędzowie Limanowski i Herman, sekretarz aplikant sądowy T. Walewski.

Oskarżał prokurator Jasiński

Samosąd nad złodziejami

Da ławie oskarżonych zasiadło 6 gospodarzy ze wsi Turno gm. Wołoskowola, Roman i Antoni Duda, Jan Kubeluk, Dymitr Antoniuk i Wasyl Artyszuk. Wszyscy pięciu oksarżeni zostali na podstawie dochodzeń policyjnych o najbardziej czynny udział w samosądzie nad przyłapanemi złodziejami w swej wiosce.

Dnia 3 kwietnia b.r. o godzinie 3 w nocy Dudę zbudziło szczekanie psów Ubrał się więc i poszedł zobaczyć na podwórze.

Oglądając budynki swego gospodarstwa Duda zobaczył otwarty spichrz a przy drzwiach oderwany zamek. Podejrzenie o dobieranie się do spichrza padło na Ręczpisa, znanego w gminie ze skłonności do częstych kradzieży.

Dudowie złapali Ręczpisa, przyczem zaalarmowali całą wieś. Przyłapanego Ręczpisa zaczęto zmuszać by wydał wspólników.

Ręczpis przyrzekł, że przyprowadzi wspólnika, tylko prosił ażeby go puszczoro.

Tym sposobem uwolniwszy się, Ręczpis uciekł.

Zebrani gospodarze nie mogąc się doczekać powrotu Ręczpisa pobiegli do jego chałupy, tam znalezli Niewiadomskiego. Wyprowadzono go z chałupy i zaczęto badać, poco przyszedł do Ręczpisa, Niewiadomski tłumaczył się, że przyszedł do rżnięcia drzewa.

Nie uwierzono mu, posądzając go o współudział w kradzieży z Ręczpisem.

Zaczęto w dalszym ciągu szukać Ręczpisa po całem domostwie. W końcu na przygórku znaleziono zamiast Ręczpisa, Demczuka z Pieszowoli, który też się tłumaczył, że przyszedł drzewo rrząć Podniecony tłum rzucił się na Niewiadomskiego i Demczuka. Poczęto ich bić.

Bito zawzięcie, a z tłumu padały krzyki, by ich zabić na miejscu.

Tak też i stało. Niewiadomski i Demczuk zbici do utraty przytomności nad ranem zmarli Zeznania przeszło 20 świadków na przewodzie sodowym stwierdziły, że najbardziej czynny udział w biciu brali oskarżeni, prócz Artyszuka, który przy końcu samosądu się zjawił i zaledwie kilka razy uderzył, już leżących na ziemi Niewiadomskiego i Demczuka.

Bronił oskarżonych adwokat Grafczyński z Lublina.

W świetnie wypowiedzianej obronie p. Grafczyński wskazywał na winę tłumu dopuszczającego się samosądu pod wpływem rozgoryczenia, ciągłemi kradzieżami dokonywanemi w wiosce.

Sąd po naradzie wydał wyrok skazujący Romana i Antoniego Dudę na 1 rok więzienia, każdego z zawieszeniem kary na pięć lat.

Wobec zaś amnestji kara zmnieszona została do połowy.

Chciał zabić szwagra

Między szwagrami Janem Łapińskim a Szymonem Czegus, mieszkańcami wsi Lubień gm Wyryki, ciągle wynikały sprzeczki, powodowane zazdrościami o majątek. Dochodziło do ciągłych awantur i odgrażań zabójstwem, aż doszło do tego, że Łapiński porwał się za siekierę.

Stało się to dnia 29 maja b.r. kiedy Łapiński zbierał wiązkę słomy z rozebranej stajni a szwagier Czegus mu nie dawał zbierać. Rozezłościł się tem Łapiński tak dalece, że pobiegł do sieni, złasiekierę i uderzył Czegusa w twarz. Jak stwierdził ekspert lek. powiatowy p. Godlewski uderzenie to mogło spowodować śmierć. Szczęśliwie jakoś się stało, że skończyło się na rozcięciu twarzy i wybiciu zębów.

Sąd po naradzie skazał Łapińskiego na 2 lata więzienia.

Obronę wnosił obrońca sądowy p. Gorzechowski.

Z życia organizacyjnego

Z Okręgowego Związku Kółek Rolniczych

Do
Zarządów Kółek Rolniczych w Powiecie.

Niniejszym zawiadamiamy, że ***dnia 21 października 1928 r. o godz. 1-ej min. 30 popołudniu w sali Rzemieślników Chrześcijan. we Włodawie***

odbędzie się koferencja Prezesów i Sekretarzy Kółek Rolniczych całego powiatu z następującym porządkiem obrad:

1) Zagajenie
2) Wybór prezydjum
3) Sprawozdanie Zarządów poszczególnych Kółek Rolniczych.
4) Referat Kierownika Wojewódzkiego Związku p. Pajdowskiego o systemie Organizacji Kółek Rolniczych.
5) Plan pracy w Kółkach Rolniczych na sezon jesienny i zimowy.
6) Referat o Orgnizacji Doświadczalnictwa,
7) Referat o Meljoracji i Mechanicznej uprawie roli.
8 wnioski.

Sprawozdanie Zarzadu Kółek Rolniczych należy przedłożyć na piśmie podług następujących punktów:

1) Datą założenia Kółka Rolniczego.
2) Czy Kółko jest zarejestrowane lub złożone podanie i kiedy.
3) Skład Zarządu (podać przy nazwiskach funkcje)
4) Skład Komisji Rewizyjnej.
5) Ilość członków (załączyć listy imienne)
6) Podać NN. legitymacji członkowskich.
7) Jakie sekcje istnieją przy Kółkach.
8) Czy przy Kółkach istnieją sekcje czyszczenia zboża wymienić (tryjer, żmijka) własne czy wydane przez Sejmik.
9) Ile posiedzeń Zarządu i ogólnych odbyło Kółko i z ilu osób,
10) Sprawa kasowa.

Ze względu na ważność konferencji prosimy o niezbędne i punktualnie przybycie.

Sekretarz *W. Kiner* Prezes O. K. R. *J. Błyskosz*

Sprawozdanie

Z działalności instruktora rolnego za czas od 1 stycznia do 1 września 1928 r.

I. Dział organizacyjny

W okresie sprawozdawczym zorganizowano 18 Kółek Rolniczych w następujących miejscowościach: w Wereszczynie, Wołoskowoli, Woli Wereszczyńskiej, Ratejewiczach, Lubowierzu, Dubecznie, Lasku-Brusskim, Rozwadówce, Mszance, Brussie, Zaliszczu, Parczewie, Chmielowie, Dębowej-Kłodzie, Hańsku, Ostrowie, Wisznicach i Rowinach.

W poszczególnych Kółkach wygłoszono szereg referatów, oraz pogadanek z różnorodnych dziedzin jak: o potrzebie organizacji drobnych gospodarstw, o celach i zadaniach Kółek Rolniczych, o uprawie wiosennej i jesiennej o spółkach maszynowych, o nawożeniu i nawozach sztucznych, o doświadczalnictwie i o potrzebie meljoracji.

II Akcje nawozowe

Akcja nawozowa prowadzoną była przy współudziale Spółdzielni Rolniczo-Handlowych „Rolnik" we Włodawie i Parczewie. Sprowadzono i sprzedano na warunkach kredytowych poszczególnym rolnikom następujące ilości nawozów:

W SEZONIE WIOSENNYM

superfosfatu	—	—	700 mtr.
Soli potasowej	—	—	500. "
saletry chorzowskiej		—	70. "
" chilijskiej	—	—	50. "
azotniaku	—	—	350. "
tomasyny	—	—	300. "

W SEZONIE JESIENNYM

superfosfatu	—	—	1.400. mtr.
soli potasowej	—	—	150. "
azotniaku	—	—	300. "
tomasyny	—	—	5.400. "
kainitu	—	—	150. "
wapna	—	—	300. "

III Akcja siewna

Sprowadzono i wydano rolnikom częściowo za gotówkę, a większe ilości na kredyt wekslowy płatny w terminie rocznym, następujące ilości zboża siewnego.

SEZON WIOSENNY

25 mtr. owsa oryginalnego „Rychlik Sobieszczyński"
20 " jęczmienia oryginal. „Hanna"
16 „ " I. obsiewu „Hanna"
257 „ owsa I. odsiewu "Rychlik Sobieszczyński"

SEZON JESIENNY

165 mtr. żyta oryginalnego „Wierzbieńkiego"
10 " " " „Petkus"
2 " pszenicy " „Wysokolitewka"
30 " żyta II. odsiewu „Petkus"
60 " " II. " „Wierzbińskiego"

IV. Sadownictwo i Ogrodnictwo

Za pośrednictwem Centr. Zw. K. R. w Warszawie sprowadzono 750 sztuk drzewek owocowych dla Kółek Rolniczych w Hańsku i Różance. (na kredyt 3-ch letni płatny w półrocznych ratach).

Doprowadzono sady przy Sierocińcach po porządku w ilości 203 drzew owocowych, w postaci prześwietlania koron opalikowania drzewek, oraz wybielenia wapnem.

V. Doświadczalnictwo

W sezonie wiosennym założono pólek doświadczalnych z nawozami sztucznemi z 2-u krotnem powtórzeniem na terenie powiatu w gospodarstwach małorolnych II. pod zboża jare (owies, jęczmień i ziemniaki).

VI. Spółki Maszynowe

Zorganizowano na terenie powiatu 28 spółek maszynowych, celem zakupu maszyn i narzędzi rolniczych, na warunkach 3-ch letniego kredytu udzielanego na ten cel przez Państwowy Bank Rolny, w następujących miejscowościach: Stary-Majdan, kol. Kulczyn, Rozwadówka, kol, Kulczyn, Wołoskowole, Ujazdów, Lubowierz, Wola-Wereszczyńska, wieś Kulczyn, kol. Hańsk, Lasek

Bruski, Wereszczyn, Wielkopole-Sęków, Zastawie, Zabrodzie, Zagórze-Borysiuki, Parczew' Dębowa-Kłoda, Izabelin, Wiszpice, Chmielów, Ratajewicze, Horodyszcze, Hola, Bednarzówka, Stępków.

na ogólną sumę 173,510 zł.

Organizacja nowych spółek trwa w dalszym ciągu.

VII. Dział hodowlany

Z przykrością trzeba stwierdzić, że w dziedzinie hodowli do tej pory stosunkowo bardzo mało zrobiono. Stan taki w dużej mierze spowodowany został brakiem odpowiednich reproduktorów.

W pierwszym rzędzie Wydział Powiatowy postawił sobie za warunek w dziedzinie hodowli przystąpić do wyrównania pogłowia. W tym celu zostały zakupione przez Wydział Powiatowy 3 buhaje rasy czerwono-polskiej, mające być pierwszym etapem racjonalnej hodowli. Powyższe buhaje zostały rozstawione w następujących miejscowościach: w Głębokiem, gm. Uścimów, Zaliszcze, gm. Opole, Ratajewicze, gm. Horodyszcze.

VIII. Akcja meljoracyjna

Zalesiono nieużytków (lotnych piasków) na terenie wsi Orchówek, gminy Włodawa 11½ ha sosną 1-o roczną „Banka" i w Ostrowie 4 ha, Ogółem za lesiono 15½ ha.

Życie Samorządowe Powiatu.

Z Wydziału Powiatowego.

Po plenarnem posiedzeniu Sejmiku, pierwsze posiedzenie Wydz. Powiatowego odbyło się dnia 29 września b. r.

Z całości obrad posiedzenia, według ułożonego porządku dziennego załatwiono szereg spraw a między innemi:

Sprawy personalne

Po przedstawieniu przez p. Przewodniczącego wyników konkursu ogłoszonego na stanowisko sekretarza Sejmiku. Wydz. Powiatowy postanowił upoważnić p. Przewodniczącego do zaangażowania na sekretarza Sejmiku p. Jana Gryf-Zagajewskiego obecnie sekretarza Sejmiku w Drohiczynie.

Jednocześnie postanowiano upoważnić p. Przewodniczącego do zaangażowania na kierownika rachuby p. Mikołaja Brila dotychczasowego kierownika rachuby Sejmiku w Kobryniu.

Szoferowi Markuszowi Michałowi i furmanowi Janowi Borysiukowi wzamian urlopów przyznano wypłacić remunerację w wysokości ½ miesięcznej pensji.

Sprawy oświatowe

Podania o stypendjum Pradyszczuka Bazylego nieuwzględniono, zaś Sikorze Stanisławowi przyznano stypendjum zwrotne w sumie 30 zł. miesięcznie.

Zatwierdzony został kosztorys remontu budynku przy Sierocińcu im. T. Kościuszki w sumie 505 zł.

Sprawy rolne

Postanowiono porozumieć się z Wojew. Zw. Kółek Rolniczych w sprawie przeprowadzenia licencji bydła i tekową przeprowadzić w kilku Gminach w miarę wystarczenia funduszu przeznaczonego na ten cel w budżecie bież. roku.

Podanie pełnomocników wsi Wola-Uhruska w sprawie podziału ziemi postanowiono uwzględnić i ewentualnie pokryć część kosztów związanych z regulacją osady z funduszów Sejmiku.

Sprawy podatkowe

Wniesiony rekurs przez Andrzeja Drozda z Sosnowicy co do nałożonego podatku wyrównawczego nieuwzględniono, potwierdzając jednocześnie decyzję urzędu gminnego w tej sprawie. Podanie Mierzejewskiego Adama o zniżenie podatku od przemysłu i handlu za 1928 r. nie uwzględniono.

Wobec zwinięcia handlu przez Czopka Pawła postanowiono podatek drogowy w kwocie 1 zł. 50 gr. umorzyć Czopkowi.

Podanie Rychtera Włodzimierza o zwolnienie od podatku od broni myśliwskiej postanowiono uwzględnić o ile petent nie posiada karty łowieckiej.

Wobec niemożności ustalenia miejsca zamieszkania Judki Zynglera postanowiono należny od tegoż podatek umorzyć.

Sprawy różne

Wobec znacznego zniszczenia mieszkania dla strycharza i studni, uchwalono dokonać remontu.

Upoważniono p. Przewodniczącego do sprzedaży samochodu ciężarowego.

Podanie Żurawskiego Zygmunta o przyjęcie na praktykę do biura uwzględniono z warunkiem iż wobec braku posad płatnych, Żurawski odbywać będzie praktykę bezpłatnie.

Jana Rudkowskiego sołtysa wsi Dębowa Kłoda ukarano grzywną 10 zł. za nieprzybywanie na sesje sołtysów i nieściąganie podatków.

Związkowi Okręgowemu Och. Straży Pożarnych postanowiono wypłacać pensję na instruktora a sprawę z pomóg dla poszczególnych straży w powiecie odłożyć do miesiąca listopada b. r.

Plenarne Posiedzenie Sejmiku.

Zmiany poczynione przy zatwierdzaniu budżetu Sejmiku przez p. Wojewodę były szczegółowo omawiane. Pan Starosta powiadomił Sejmik, iż przy zatwierdzaniu budżetu zostały skreślone subsydja na wydawnictwo Ziemi Włodawskiej i organizację wycieczki rolniczej. Jednkże na skutek odpowiednich starań poczynionych przez p. Starostę, jak jedno tak i drugie subsydjum zostało przez p. Wojewodę uwzględnione.

Przy uchwalaniu budżetu Sejmik nie uwzględnił etatu na utrzymanie dozorcy sanitarnego.

W powiecie tak zaniedbanym pod względem czystości jak nasz, dozorca sanitarny, ujawniający brud i wszelkie zalążki zarazy, będzie tym dzwonnikiem alarmującym na trwogę.

Słusznie więc p. Wojewoda postąpił polecając wstawić do budżetu odpowiednią kwotę na utrzymanie dozorcy sanitarnego.

Po zreferowaniu przez dr. Godiewskiego całość sprawy, postanowiono skreślić z wydatków Ośrodka Zdrowia 2,000 zł. i sumę tę przeznaczyć na utrzymanie dozorcy sanitarnego.

Następną zmianę, poczynioną w budżecie Sejmiku przez p. Wojewodę, było zmniejszenie podatku drogowego od handlu i przemysłu z 30 procent na 15 procent. Delegat Prawdzic wystąpił przeciwko obniżaniu tego podatku.

W dyskusji na ten temat przeważył pogląd, iż handel i przemysł jest już dostatecznie obciążony podatkami. Przytem p. Starosta zauważył, że nie przyjęcie poprawki p. Wojewody opóźni ściąganie podatku. Nie odwlekając więc dyskusji poprawkę p. Wojewody przyjęto.

O przystąpieniu do Związku Celowego budowy szpitala dla umysłowo chorych referował p. Naczelnik Wydziału Zdrowia z Województwa.

Warunki budowy szpitala przedstawiają się bardzo korzystnie, ponieważ w Chełmie znajduje się 18 mórg gruntu i 2 budynki, które wybudowali rosjanie na urząd guberni, zupełne zdatne na szpital. Przyczem Rząd wyasygnował pół miljona złotych subsydjum. Główne więc podstawy przyszłego szpitala już są. Chodzi tylko o dobre poparcie przez Sejmik.

To też delegaci Sejmiku, tak świetnie rozpoczętą akcję budowy szpitala, uchwalając przystąpienie do Związku Celowego, w zupełności poparli.

Tak ciężka do przeprowadzenia na poprzednim Sejmiku sprawa uchwalenia ryczałtu na rozjazdy dla inspektora szkolnego, obecnie podniesiona przeszła zupełnie gładko.

Pan Starosta zaproponował, ażeby skreślić z djet i rozjazdów członków Wydz. Pow. i Sejmiku 2,000 zł. a przeznaczyć tę sumę na rozjazdy inspektora szkolnego Wystąpił z opozycją, jak i na poprzednim Sejmiku del. Sakowicz, stawia już wniosek odłożenia tej sprawy do przyszłego Sejmiku budżetowego, proponując zarazem głosowanie tajne swego wniosku.

Innego zdania była większość delegatów Sejmiku gdyż wniosku del. Sakowicza nie poparła, uchwalając natomiast zaproponowany przez p. Starostę ryczałt na rozjazdy inspektora szkolnego w sumie 2,000 złotych.

Utyskiwanie delegatów z powodu niezakupienia trjerów przez Sejmik przydały się.

Miały one ten skutek, że ponownie rozpatrzono praktyczność wniosku z przeszłego Sejmiku. Obdarzyć każdą gminę trjerem, jak poprzednio uchwalono, to zdaniem p. Starosty nic innego jak dać maszynę na poniewierkę.

Zaproponował więc p. Starosta, ażeby gdy się zakupi trjery, to przekazać je na własność Kółkom Rolniczym, za zwrotem 50 procent kosztów. Oczywiście gdy Kółka Rolnicze otrzymają trjery bardziej spożytkiem dla ogółu wykorzystają je i jako swoją własność lepiej uszanują, niż gminy któreby otrzymały z łaski. Słuszna propozycja p. Starosty trafiła zupełnie do przekonania delegatom, więc też w tej formie powzięta uchwała.

Długo musiała czekać Komunalna Kasa Oszczędności na uchwalenie statutu, aż nareszcie doczekała się na obecnym Sejmiku. Po przyjęciu statutu nastąpiły wybory do Rady Nadzorcze Kasy.

Z pośród zgłoszonych kandydatów wybran zostali starosta Ćwikliński, Jan Szczygielski, Józefat Błyskosz, Mateusz Czeczot, Jan Wajtel, Karol Rabczewski i Wacław Antoniewski.

Do Kom. Rewizyjnej wybrani: Paweł Pawluk, Józef Leszczyński, Aleksander Ber, Wisłocki i Józef Bartosik.

Następne wybory, jednego członka do Rady Wojewódzkiej, wzbudziły ogólne zaciekawienie a szczególnie u przysłuchującej się publiczności. Zgłoszone zostały cztery kandydaturz, mianowicie: Błyskosza Józefata, Prawdzica, Danielczuka i Antoniewskiego.

Otrzymali głosów Błyskosz Józefat 11, a Prawdzic 22 głosy. Wybranym został na członka do Rady Wojewódzkiej Juljusz Prawdzic.

Ciekawym momentem było głosowanie nad uchwalaniem ubezpieczenia urzędników Sejmiku w Zakładzie Ubezpieczeń dla umysłowo pracujących. Pomimo szczegółowego wyjaśnienia p. Starosty, że ubezpieczenie to jest przymusowe, więc nie podlega dyskusji, delegaci Sejmiku trwali w dziwnym uporze i nie chcieli głosować ani za wnioskiem, ni też przeciwko wnioskowi. Dopiero na skutek przemówień delegatów: Błyskosza i Prawdzica, jak również gdy p. Starosta oświadczył że Sejmik poniesie karę, zdecydowali się nareszcie podnieść ręce za wnioskiem.

Wniosek nagły del. Prawdzica domagający się, ażeby na wszystkich targowiskach obowiązkowo były ustawiona wagi urzędowe był zupełnie celowy. Dotychczas z braku takich wag ludność jest wyzyskiwana przez różnych handlarzy, kupujących przeważnie trzode chlewną „na oko"

Dalsza część tego wniosku zaznaczająca, iż ważenie jest przymusowe, zupełnie była niepotrzebną. Po wniesieniu poprawki przez del. Błyskosza Józefata, że ważenie jest dobrowolne, wniosek został przyjęty.

W końcu posiedzenia del. Błyskosz Józefata zgłosił wniosek wystosowania adresu hołdowniczego do Pana Prezydenta, z dołączeniem orła wykonanego przez szkołę koszykarską Sejmiku.

Wniosek ten, przy okrzykach na cześć Pana Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego, przyjęto jednogłośnie.

Godne uwagi było zainteresowanie się posiedzeniem Sejmiku przez obywateli włodawskich.

Przybyła tak pokaźna liczba publiczności, jak na żaden Sejmik dotych. Na sali zabrakło miejsc a w korytarzu panował ścisk. Jest to bardzo dodatni objaw interesowania się sprawami społecznemi, przez obojętnych dotychczas mieszkańców Włodawy.

W. K.



Od naszych korespondentów

z Dołhobród

Dnia 14 września r.b. w parafjalnym kościele w Dołhobrodach odbył się doroczny odpust Podwyższenia św. Krzyża i zakończenie 40 godzinnego nabożeństwa.

Odpust sam wypadł bardzo uroczyście, oprócz dwóch mszy św. była jeszcze trzecia, którą nam odprawił ks. proboszcz z Różanki, Sumę zaś celebrował ks. proboszcz ze Sławatycz a kazanie o czci Krzyża św, wygłosił ks. proboszcz z Hanny. Nieszpory na zakończenie celebrował ks. dziekan z Włodawy.

Odpust tegoroczny długo zostanie nam w pamięci. Podzielić się także trzeba radosną nowiną z czytelnikami Ziemi Włodawskiej, że nowy kościół murowany w Dołhobrodach mamy już wzniesiony do okien. Na wiosnę roku przyszłego oile nam Bóg dopomoże będziemy mieli poświęcenie kamienia węgielnego. Nie będzie nam już kapało na głowy i na chorągwie i organy.

Nasz staruszek kościół drewniany przeszło 700-letni niedługo już ustąpi miejsce nowemu murowanemu, dla którego grono ludzi z ks. proboszczem na czele nie żałuje kosztów ni mozołów, aby prędzej stanął ku chwale Bożej

Na szczególną uwagę zasługuje cały Komitet budowy kościoła, ale najwięcej skarbnik tegoż komitetu p. Grzegorz Ignaciuk, który sprzedał nawet własne konie dla tego jedynie, aby prędzej były okna w nowym kościele

Jeżeli moje bazgranie zostanie wydrukowane w Ziemi Włodawskiej i będzie jej się podobało to niedługo napiszę coś więcej.

St. M. Dołhobrodzki

WESOŁY KĄCIK

Szerokie porównanie.

Terminator — ach pani majstrowa, kiedy jem ten rosół u pani, to zawsze myślę o morzu.

Majstrowa: a to dlaczego?

Terminator: bo gdzie tylko spojrzę, to wszędzie woda i woda i jeszcze raz woda.

Dzisiejsza „miłość“

Kochał Maciej swą Kasię tracił za nią głowę;
Miłość kwitła gdyż Kasia miała ładną krowę
Zdechło bydlę — z nim znikła i miłość Maćkowa.
Często dzisiaj małżeństwo kojarzy krowa.

Obraźliwy parobek.

Parobek; Jeżeli mój gospodarz nie cofnie tego, co powiedział, odchodzę stąd nazawsze!

— A co ci powiedział?

— Że mnie wyrzuca...

Dziwne żądanie.

— Cicho bębnie — woła matka w złości, bijąc dziecko

A ojciec powiada:

Jak możesz wymagać, żeby bęben był cicho gdy w niego bijesz.

Komunikaty.

Komitet Organizacyjny
zjazdu b. więźniów ideowych.
z lat 1914—1921.

W dziesiątą rocznicę aresztowania i wywiezienia z ojczystej ziemi do Magdeburga Marszałka *Józefa Piłsudskiego* zorganizował się Komitet, który pod przewodnictwem gen. *Kazimierza Sosnkowskiego* zwołał w listopadzie 1927 r. pierwszy zjazd byłych więźniów ideowych z lat 1914–1921.

Nakładem powyższego Komitetu ukazał się

pierwszy tom wspomnień i notatek więźniów ideowych p. t. „Za kratami więzień i drutami obozów"; duża ta i bogato ilustrowana książka o trzystu kilkunastu stronicach zawiera 36 wspomnień z magdeburskiemi wspomnieniami Komendanta na czele. Wspomnienia te — to żywa historja tych zacierających się już niestety w pamięci czasów zmagania się z obcą przemocą, walki o wojsko polskie, widomy znak sił narodu i dążeń do niepodległości. Od Havelbergu i Szczypiorny, od Marmarosz Sziget aż po bolszewickie turmy syberyjskie, w więzieniach kazamat i obozach jeńców twardą i ciężką p r ó b ę przechodziła wiara w zwycięstwo Sprawy. „Za kratami więzień i drutami obozów" wiara ta hartowała się w stal, upór kamieniał, wola zwycięstwa rosła.

Z kart książki bije siła życiowa, niespożyte pokłady energji, wielka moc, tłumacząca ostateczne zwycięstwo.

Cena księgarska 8 zł. 50 gr. — dla zamawiających bezpośrednio w Komitecie 6 zł. 50 gr. z przesyłką.

Jednocześnie wydał specjalnie wyłoniony Komitet powstałą w 1917 r. w obozie internowanych w Benjaminowie „Szopkę Benjaminowską", pióra ppłk. *Wacława Barnackiego* z ilustracjami lalek płk. *Jarnuszkiewicza* i kpt. *Golińskiego*. „Szopka" napisana doskonałym stylem poetyckim, jest wiernem odbiciem żołnierskiej duszy z tych ciężkich dla Polski lat, jest znakomitem zwierciadłem, w którem odbijają się nietylko wewnętrzne sprawy obozu i oblicza oficerów tam internowanych, ale jest i pozatem zwierciadłem, w którem odbija się całe ówczesne społeczeństwo z jego orjentacjami, rozbiciem, z jego marzeniami i planami. A nadewszystko góruje w „Szopce" niezłomny idealizm żołnierza *Józefa Piłsudskiego*.

W „Szopce" występują między innymi: gen. *Sławoj-Składowski*, min. *Moraczewski*, gen. *Zieliński*, gen. *Kukiel*, ppłk. *Ulrych*, Rada Regencyjna.

„Szopka" wydana została wprost luksusowo na przepięknem papierze kredowym.

Cena księgarska 10 zł., dla zamawiających w Komitecie 8 zł. z przesyłką; czysty zysk przeznaczony na sieroty po poległych wojskowych i pomnik ś. p. *Lisa-Kuli*.

Zamówienie na kartach pocztowych, uprasza się nadsyłać pod adresem: kpt. Caspaeri-Chraszczewski, Gabinet Wojskowy Prezydenta R. P. — Warszawa — Zamek, wpłacając jednocześnie należność na konto P. K. O. Nr. 45272, lub przesyłając przekazem pocztowym.

Komunikat

Państwowego Banku Rolnego.

W ostatnich czasach napływa do Oddziałów Państwowego Banku Rolnego, obsługujacych teren b. Kongresówki i Małopolski, wielka ilość podań o pożyczki długoterminowe w listach zastawnych na inwestycje rolne i inne potrzeby gospodarcze. Tak wielka ilość podań przerasta możliwość Banku terminowego ich załatwienia, co może narazić zgłaszających się na kredyt na straty, gdyż niektórzy z nich, licząc na szybkie uzyskanie kredytu w Banku mogą zaciągnąć terminowe zobowiązania, których nie będą w stanie wykonać we właściwym czasie, względnie mogą zaangażować się w jakieś inwestycje, których następnie nie będą mogli zakończyć.

Od początku akcji kredytowej t. j. w przeciągu 2 lat i 9 miesięcy Państwowy Bank Rolny wypłacił pożyczek w listach zastawnych na ogólną sumę przeszło 109 miljonów złotych w złocie, przyczem na dzień 1 stycznia r.b. ogólna suma wypłat wynosiła 41.545.740 złotych w złocie, pozostała zaś kwota złotych w złocie 67.454.260 była wypłacona w przeciągu dziewięciu miesięcy bieżącego roku, co najdobitniej świadczy o wzmagającym się z każdym miesiącem rozwoju akcji kredytowej. Dalszy jednak rozwój kredytu długoterminowego zależny jest od rozszerzenia możliwości lokowania listów zastawnych na warunkach zapewniających im dostatecznie wysoki kurs, co może nastąpić dopiero na wiosnę roku przyszłego.

Wobec powyższego Państw. Bank Rolny uprzedza, że podania o pożyczki w listach zastawnych na inwestycje rolne i na potrzeby gospodarcze jak również i podania o pożyczki na kupno gruntu załatwiane będą na terenie b. Kongresówki i Małopolski ze znaczniejszą zwłoką. Ograniczenie powyższe nie będzie dotyczyć na całym obszarze Państwa pożyczek na kupno gruntów na cele upełnorolnienia gospodarstw karłowatych, a w pierwszym rzędzie przy scalaniu gruntów, oraz pożyczek na kupno parcel przez służbę folwarczną, która utraciła warsztat pracy z powodu stosowania ustawy z dnia 28-go grudnia 1928 r. o wykonaniu reformy rolnej.

Państwowy Bank Rolny

Dnia 10 października 1928 r.

Zakładanie wytwórni i składów materjałów ogniotrwałych na terenie województwa Lubelskiego

Dzięki staraniom Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych przeznaczył 400 000 zł. na pożyczki dla samorządów Woj. Lubelskiego na zakładanie wytwórni i składów materjałów ogniotrwałych w celu udzielania tych materjałów ludności miejscowej po cenach przystępnych.

Pożyczki będą udzielane Magistratom i Wydziałom Powiatowym na 3-cio letnie spłaty.

W roku bieżącym z takich pożyczek korzystały już powiaty Tomaszowski w kwocie 25.000 zł. i p. Konstantynowski w kwocie 20.000 zł.

W związku z podjętą już przez Urząd Wojewódzki akcją przeciwpożarową powyższe pożyczki będą miały duże znaczenie jako środek zmierzający do propagowania budownictwa ogniotrwałego co bezprzecznie wpłynie na zmniejszenie się ilości pożarów.

Komunikat Prasowy

Pożary i ich zwalczanie na terenie Województwa Lubelskiego w okresie od 1.I. 1928 do 1. X. 1928.

Klęska pożarów pochłaniająca corocznie tysiące budowli na terenie Województwa Lubelskiego w r.b. od 1 stycznia do 1 października przedstawia się jak następuje:

Powiat	Ilość pożarów	Ilość nieruchomości	Suma odszk. za budow. zniszcz. przez pożar zl. gr	Straty w ruchomościach złotych
Bialski	31	82	207.347.23	66850
Biłgorajski	20	75	115.350.61	169670
Chełmski	27	52	73.433.80	89183
Garwoliński	23	66	207.766.98	105100
Hrubieszowski	34	96	131.693.20	116061
Janowski	19	23	51.148.35	72440
Konstantynowski	27	114	213.062.73	106515
Krasnystawski	30	72	136.643.71	116725
Lubartowski	32	113	203.473.40	140421
Lubelski	43	74	178.886.52	111605
Łukowski	33	92	205.749.66	190767
Puławski	26	222	457.448.83	317164
Radzyński	28	27	43.662.04	43185
Siedlecki	7	26	64.198.52	33145
Sokołowski	14	37	91.725.03	69890
Tomaszowski	38	122	209.468.41	153103
Węgrowski	22	25	33.645.15	47725
Włodawski	32	52	84.057.26	86330
Zamojski	27	81	182.884.49	177980
	507	1451	2.888.469.93	2274249.00

(Budowli około 5.000)

Wypłacono za lata ubiegłe 296.012.68

Ogółem 3.184.482.91

Wojewódzki Zarząd Straży pożarnych na czele ze swoim Prezesem P. Wojewodą Remiszewskim wydał cały szereg zarządzeń i podjął akcję zmierzającą do skutecznego zwalczania pożarów, które dotkliwie dają się we znaki ludności.

Przeprowadzone inspekcje i dochodzenia, wykazały, że lwia część pożarów powstaje wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. Do rozszerzania się pożarów przyczynia się z jednej strony łatwopalny materjał z którego są budowane nasze zagrody włościańskie z drugiej strony sposób budowania się naszych wsi zagroda przy zagrodzie.

Powyższe przyczyny spowodowały energiczną akcję ze strony Urzędu Wojewódzkiego i Związku Straży Pożarnych w kierunku uświadomienia jaknajszerszych mas ludności, o sposobach unikania pożarów, propagowaniu ogniotrwałego buownictwa i w tym celu przystąpiono do realizowania budowy cegielni polowych, które przy minimalnym nakładzie dają dobry i tani materjał budulcowy, oraz przystąpiono do komasowania osiedli spalonych, racjonalnej rozbudowy spalonych wsi usuwając w ten sposób niebezpieczeństwo masowych pożarów

W tym celu Urząd Wojewódzki przy finansowem poparciu Pzuw wydał popularną broszurę „Czy chcesz mieć dach nad głową?" z zawierającą w formie nowelki przestrogi i sposoby zwalczania pożarów okólnik Wojewody Lubelskiego do wszystkich organizacji i działaczy społecznych wzywający do współpracy w akcji uświadamiającej oraz przepisy obowiązujące po wsiach miasteczkach, zmierzające do zapobiegania pożarom.

W r. 1927 w formie broszury wydał Urząd Wojewódzki okólnik p. Wojewody o zwalczaniu pożarów.

W celu praktycznego pouczenia poszczególnych straży i przekonaniu się o ich sprawiedliwości dwaj inspektorzy Związku straży w r. b. dokonali inspekcji kilkuset straży wydając na miejscu odpowiednie zarządzenia.

Wreszcie w dniu 23 b. m. podczas zjazdu wojewódzkiego Straży Pożarnych poświęcono kamień węgielny pod budowę „Domu Strażackiego" w Lublinie, który stanie się środkiem życia strażackiego, gdzie odbywać się będą kursy, wzorowe urządzenia straży i t. d.

Lublin dn. 3 października 1928.

Towarzystwo Szkoły Budownictwa w Lublinie.

Niniejszem zawiadamiamy, że z dniem 1-ym listopada b. r. będzie uruchomiona w Lublinie niższa szkoła budownictwa z działem: budowlanym, drogowym i meljoracyjnym z kursem trzyletnim na dziale budowlanym, oraz dwuletnim na działach drogowym i meljoracyjnym.

Nauka w szkole trwać będzie od 1-go listopada do 31-go marca poczem w ciągu 7 następnych miesięcy uczniowie będą na praktyce przy robotach z odnośnego działu. Do szkoły przyjmowani będą kandydaci z ukończeniem 14 lat życia, oraz świadectwem z 7 klas szkoły powszechnej lub 3 klas szkoły średniej.

Pierwszeństwo w przyjęciu mieć będą kandydaci posiadający praktykę.

Podania o przyjęcie do szkoły z dołączeniem wymaganych dokumentów winny być skierowywane do Dyrekcji Szkoły w Lublinie, przy ul. Króla Leszczyńskiego Nr. 11 gmach Szkoły Rzemieślniczej im. Syroczyńskiego. Tam też należy się zwracać po wszelkie informacje.

Uprzejmie prosimy o podanie powyższego do wiadomości samorządów miejskich i wiejskich na terenie województwa lubelskiego i zachęcenie odnośnych czynników samorządowych do kierowania młodzieży do nowootwieranej szkoły.

(—) *Inż. Franciszek Papieski*
(—) *Inż. Bolesław Stojanowski*
(—) *Inż. Teodor Markiewicz*

Paszczuk Antoni z Hańska zgubił książeczkę wojskową P. K. U. Biała Podlaska, rocznik 1898.

Tarasiuk Roman z Holeszowa gm. Sławatycze zgubił książeczkę wojskową P. K. U. Biała-Podlaska rocznik 1889.

Pytel Stefan Horostyta, gmina Krzywowierzba zgubił książeczkę wojskową wydaną P. K. U. Biała-Podlaska, rocznik 1890.

Hotyniec Jan ze wsi Dańce, gmina Sławatycze zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Biała-Podlaska i książeczkę № 278 Powiatowej Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowej we Włodawie.

Ważniejsze audycje rolnicze i muzyczne

za czas od 14 IX. do 20 X. 1928 r.

Niedziela, dn. 14 x. 28. r.

12.10 — 14.00	Transmisja koncertu z filharmonji warszawskiej.
14.00 — 14.20	Odczyt p. t. „Co robić wobec tegorocznego braku paszy".:
14.20 — 14.40	Odczyt p. t. „Sadzenie drzew owocowych" p. S. Skawiński
14.40 — 15.00	Odczyt p. t. „Najważniejsze i wskazania rolnicze p. S. Mędrzecki.
15.15 — 17.00	Transmisja koncertu z Filharmonji Warszawskiej.
18.00 — 19.00	Koncert popularny.
30.30 —	Kocert wieczorny.
22.30 — 3.30	Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza".

Poniedziałek, dnia 15.x. 28 r.

15.00 — 15.20	Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, nadprogram.
16.00 — 16.30	Koncert z płyt gramofonowych.
16.30 — 16.55	Program dla dzieci. Wanda Tatarkiewicz „Listy od dzieci"
18.00 — 19.00	Muzyka lekka.
19.55 — 20.05	Komunikat rolniczy.
20.30 —	Koncert międzynarodowy. Transmisja z iednia.
22.30 — 23.30	Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Bristol".

Wtorek, dnia 16 x. 28 r.

15.00 — 15.00	Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, nadprogram
16.00 — 16.55	Koncert z płyt gramofonowych.
18.00 — 18.55	Koncert popołudniowy.
19.10 — 19.20	Komunikat rolniczy.
19. 0 —	Transmisja z opery.

Środa, dnia 17.x. 28 r.

15.00 — 16.20	Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, nadprogram.
16.00 — 16.20	Koncert z płyt gramofonowych.
16.30 — 16.51	Program dla młodzieży. transmisja z Krakowa.
18.00 — 19.00	Koncert popołudniowy.
19.55 — 20.15	„Skrzynka pocztowa". Inż. Wacław Tarkowski.

20.30 — Koncert wieczorny.
22.30 — 23.30 Transmisja muzyki lekkiej dansingu „Oaza".

Czwartek, dnia 18.x. 28 r.

12.30 — 14.00 Transmisja z Filharmonji warszawskiej.
15-00 — 15.30 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, nadprogram.
16.00 — 16.55 Koncert z płyt gramofonowych.
19.30 — 19.55 Odczyt p. t. „Cięcie lasu" prof. Adam Schwarz.
19.55 — 20.05 Komunikat rolniczy.
20.30 — Koncert wieczorny.
22.30 — 23.30 Transmisja muzyki tanecznej z resturacji „Bristol".

Piątek, dnia 19.x. 28.

15.00 — 15.20 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, nadprogram.
16.00 — 16.55 Koncert z płyt gramofonowych.
18.00 — 19.00 Koncert popołudniowy.
19.30 — 19.55 Odczyt p. t. „Nasze zdrowie i nasza czystość" Dr. M. Kacprzak.
19.55 — 0.05 Komunikat rolniczy.
20.15 — Transmisja koncertu symfonicznego Filharmonji warszawskiej.

Sobota dnia 30.x. 28 r.

15.00 — 13.20 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, nadprogram
16.00 — 16.55 Koncert z płyt gramofonowych.
18.00 — 19.00 Program dla dzieci, Transmisja z Krakowa,
19.55 — 20.05 Komunikat rolniczy.
20.30 — Koncert wieczorny.
22.30 — 23.30 Transmisja muzyki tanecznej z dansingu „Oaza".

Redaktor **St. Podkowa** Wydawca Sejmik Włodawski Druk „Zwierciadło" w Chełmie.